

Bal u Pana Boga

Na bankiecie u Pana Zastępów	f f ⁶ /C f f ⁶ /C
Wszystko płynie i gra pachnie i lśni	f f ⁶ /C Es Des C7 C7
Wygwieżdżony jest strop firmamentu	
I w parkietach ze szkła galaktyką skrzy	
Stoły pełne arcydzieł stworzenia	
Ryb obfitość i mięs owoce i chleb	
Usta śmieją się drżą podniebienia	
I docenia się to że się jest sługą nieb	

A sam Bóg pośród sług gdyby mógł to by śpiewał że	d B g A7
Szał będzie trwał świat się stał więc nalewa i	d B g A7
Rad tworzy ład białych szat i aureol...	d B g A7

Nie wypił ktoś za blask	d a a
Wzrok w parkiet wbił	g6
Gdzie w ciszy gwiazd	g6
Pod niebem ziemia się powoli wyłania	f f
Myśl się wysnuwa	Es
I żąda słów a	Des0
Tu	C7
Tymczasem	C7

Na bankiecie uśmiechy szerokie	
I wiruje wśród ścian piór biały puch	
Do nikogo nie staje nikt bokiem	
I aż gęsto od słów nieważkich słów	
Stwórca poszedł już wprawdzie lecz przecież	g g ⁶ /D g g ⁶ /D
Pozostawił nam stół parkiet i świat	g g ⁶ /D F Es D7
W jakimż będzie wspanialej nam świecie	g g ⁶ /D g g ⁶ /D
Skoro czeka nas tu wieczysty ład	g g ⁶ /D F Es D7

Póki co wierzyć w to co powiedzą nam oczy nie
Wstyd chwalić byt skoro świt nas otoczył...

Ktoś z nas nie myśli tak
Nie mówi nic
Byt mu nie w smak
Zaszkodził kawior mu czy głowę ma słabą
Patrzy pod nogi
W parkiecie żłobi
Znak
Przez który

Na bankiecie spojrzenia ostrożne
Ważne staje się kto stoi i gdzie
Nie wiadomo skąd myśli bezbożne
Wokół aureol mkną czy chcesz czy nie

f f⁶/C f f⁶/C
f f⁶/C Es Des C7 C7

Koniec snu bowiem tu już nie będzie spokoju więc	d B g A7
Znów zamęt głów chaos słów paranoja i	d B g A7
Strach bowiem tu już nie będzie spokoju więc	d B g A7
Strach bowiem tu już nie będzie spokoju...	d B g A7